Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 173.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 2 Sierpnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
30	6"	27" 3"' 617	+ 13, 6	5, 43	Zachodni	słaby	Pochmórno	Deszcz
	2	2, 834	+ 14, 6	4, 95	,,	,,	,,	
	10	3, 542	+ 9, 2	4, 00	Pł. Zachodni	,,	Pogoda z Chmurami	

UWIADOMIENIE.

Biuro Assessora C. K. Cenzury, przeniesione zostało z ulicy *Sławkowskiéj* na *Szczepańską* do Domu pod Nr. 369 na drugiém piętrze. — Wchodzi się szklannemi drzwiami przez ganek po lewéj ręce.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 14 *Lipca.* —

Dziś spodziewają się powrotu rodziny królewskiéj z Dreux.

Według *National*, pan Karol Teste, syn oskarżonego ex-ministra, podał się do dymisyi jako referendarz w izbie obrachunkowéj, oraz wręczył panu Sauzet swą dymisyę, jako deputowany.

Kontr-admirał Laplace, który dowodzi francuzką stacyą w Antyllach i w zatoce mexykańskiéj, otrzymał rozkaz powrócenia do Francyi.

Zapewniają, że gabinet w dwa tygodnie po ogłoszeniu prawa o pożyczce 350 milionów franków, myśli zaciągnąć pierwszą pożyczkę 150 milionów franków, by przez to przerwać ażyoterstwo, które zwykle w takim razie ma miejsce.

Wiadomości z prowincyi o przyszłym żniwie brzmią ciągle nader pomyślnie, dla tego pszenica i żyto prawie wszędzie i tak spadło, tylko owies w górę poszedł, albowiem spodziewają się ledwo przecięciowego żniwa i to w gatunku bardzo poślednim.

Rząd miał otrzymać od jenerała Bedeau szczegółowe sprawozdanie o ostatnich wypadkach w Maroko i o powstaniu Abd-el-Kadera przeciw cesarzowi. Jenerał zarazem żąda instrukcyi jak ma postąpić, jeżeli zażądają ze strony Maroko interwencyi. Albowiem wykonanie tego działania razem z cesarzem Maroko zniszczyłoby na zawsze siłę Abd-el-Kadera i zrobiłoby granicę Algieryi od strony Maroko daleko pewniejszą. Na rozkaz ministra marynarki ma z Algieru do Tulonu wypłynąć kilka okrętów.

— *Londyn* 14 *Lipca.* —

Globe ogłosił dziś stanowcze uwiadomienie, że parlament w dniu 22 w czwartek osobiście przez królowę odroczonym zostanie.

Wiadomości z okręgów Irlandyi przyrzekają wszędzie nader obfity zbior wszystkich gatunków zboża sądząc po zbiorach na polu. Kartofle także są wolne od choroby, która je w obu ostatnich latach niszczyła.

— *Dnia* 15 *Lipca.* —

W przyszłą sobotę 17 b. m. ma się odbyć rada ministrów, na któréj znajdować się będą wszyscy ministrowie gabinetowi. Zapewne rozbieraną tam będzie mowa tronowa przy odroczeniu parlamentu, które nastąpi dnia 22 b. m.

Według uwiadomienia danego przez lorda John Russel, statua xięcia Wellingtona na skutek żądania xięcia, teraz stanowczo umieszczoną zostanie na łuku tryumfalnym.

Observer donosi, że obiad ministeryalny w Greenwich, zwany White-Bait-Diner, po którym natychmiast odroczenie parlamentu następuje, będzie miał miejsce 21 b. m.

Aktorowi Sheridanowi Knowles naznaczono pensyę 100 f. szt.

Według doniesień pana Henderson, ajenta właścicieli papierów hiszpańskich w Madrycie, hiszpański minister skarbu, pan Salamanca, miał podać projekt zamiany całego długu hiszpańskiego na 3 proc. papiery, przyrzekając procent zahypotekować najpewniéj na dochodach państwa wedle zredukowanéj stopy procentowéj. W dniu 15 projekt ten ma być szczegółowo rozbierany na posiedzeniu właścicieli papierów hiszpańskich w London-Tavern.

Lord Palmerston ma zamiar akredytować ajenta dyplomatycznego przy królowéj wyspy Madagaskar i wejść z tąż w przyjazne stosunki.

Wedle ogłoszonych dopiero dokumentów urzędowych, marynarka angielska składa się z 2 admirałów floty, 30 admirałów, 45 wice admirałów, 75 kontr admirałów, 561 kapitanów 879 komendantów, 2400 poruczników, 387 naczelników osad okrętów 1 klasy, 132 drugiéj klasy, 340 sterników, 594 lekarzy, 462 urzędników rachunkowych, 255 urzędników 40 tysięcy majtków, 2000 chłopców okrętowych, 12,500 żołnierzy marynarki. Etat marynarki obejmuje 678 okrętów wojennych od 1 do 120 dział silnych, pomiędzy temi 165 parostatków o sile 150 do 750 koni.

Z otwartego teraz urzędownie testamentu Daniela O'Connel pokazuje się, iż majątek jego nie wynosił nawet 25,000 f. szt. Dla sekretarza zgromadzenia repealu a swego dobrego przyjaciela pana Ray zostawił 1000 f. szt.

Raporta o żniwie w ogóle i o kartoflach ciągle brzmią bardzo pomyślnie, ceny spadają szybko. Niedawno jeszcze w Cork ton kukurydzy kosztował 19 f. szt., a dziś go można dostać za 10 do 11 f. szt.

Times mówi że tyle razy ostrzegał właścicieli papierów zagranicznych rządowych, by swych pretensyi na papiery nowe zmieniać nie pozwolili, iż teraz nie myśli powtarzać dowodów na korzyść właścicieli papierów hiszpańskich, którzy właśnie mają się zebrać dla naradzenia się nad podobnymże projektem.

Tutejszy konsul portugalski, na skutek polecenia posła swego narodu, piśmiennie ogłosił, że dziś Oporto zostaje otwartém dla handlu i że blokada jego ustaje.—Parostatkiem *Cambria* przybył tutaj z Washingtonu odwołany poseł angielski przy Stanach Zjednoczonych pan Packenham.

— *Madryt* 9 *Lipca.* —

Otrzymaliśmy wiadomości z Oporto do 1 lipca. Wojska hiszpańskie zajmują się odbieraniem broni, amunicyi, oraz innych sprzętów wojskowych, które wojska junty po domach pozostawiały; jenerał Concha wezwał marszałka Saldanha o przysłanie mu oficerów do odebrania tych przedmiotów. Przeszło 2,000 osób otrzymało paszporta z powrotem do kraju rodzinnego. W dniu 30 czerwca jenerał Concha wydał do mieszkańców proklamacyę, w któréj oświadcza im, że nigdy nie będą tego żałować, że na ich murach powiewa sztandar Kastylii.

Hiszpański brygadyer Ortega, który udałsię do miasta w dniu 29 czerwca w towarzystwie portugalskich oficerów sztabowych, dla urządzenia wejścia wojsk do miasta, o mało nie był zamordowanym przez lud wzburzony; także przy wejściu hiszpanów miały miejsca wzburzenia; dano kilka strzałów na boku. Tymczasem listy oficerów hiszpańskich z Oporto donoszą, że lud w Oporto nie może się dość wydziwić postawie wojska hiszpańskiego i że wszyscy pragną połączenia z Hiszpanią. Rozmaici portugalscy oficerowie zaprosili owego brygadyera na śniadanie i tam pomiędzy innemi wznoszono zdrowie: „Niech żyje Hiszpania! Niech żyje Połwysep połączony!“ Tutejsze ministeryalne dzienniki tryumfują z tego wypadku: „Nie mogliśmy, mówią oni walczyć przeciw sprawie, która była w gruncie rzeczy naszą i naszych współobywateli. Rząd także pośpieszył się z mianowaniem jenerała Concha, który téj rzeczy dokonał nie wyciągając oręża i zawarł z powstańcami tak dla nich korzystną umowę, grandem 1 klasy i margrabią de Duero, w czém zrównał go z xięciem Wellingtonem, który jak wiadomo, ten sam tytuł otrzymał od króla Jana VI, na pamiątkę krwawéj bitwy.

Oprócz tego jenerał-kapitanowie Estremaduryi i Galicyi w nadgrodę za wyświadczone usługi ozdobionemi zostali wielkim krzyżem orderu Sgo Ferdynanda, najwyższy hiszpański order wojskowy, a ośmiu brygadyerów zostało mianowanych jenerał-majorami, jakkolwiek przed dwoma tygodniami wyszło postanowienie, że tylko w czasach wojennych można dawać nominacye wyżéj na stopień brygadyera. Zapewne inny dekret postanowi, że naród znajdował się w wojnie z juntą w Oporto. Hiszpański poseł w Lizbonie pan d'Aylon, otrzymał wielki krzyż orderu Karola IIIgo. Kiedy tutejszy rząd, oddaje tak świetne nagrody za postępowanie jenerała Concha, otrzymano tutaj pod dniem 3 wiadomość, że królowa portugalska odmówiła zatwierdzenie konwencyi zawartéj z juntą Oporto a reprezentanci trzech mocarstw nie tylko się przychylają do tego, ale już ułożyli pomiędzy sobą protokuł w myśli rządu portugalskiego. Jeżeli to się potwierdzi, wówczas jenerał Concha z powodu danych juncie w Oporto przyrzeczeń a więcéj jeszcze rząd tutejszy, zdajdować się będzie w dziwnym położeniu względem portugalskiego.

Akcye tak niby doskonale opartego banku Sgo Ferdynanda, przedwczoraj w jednym dniu spadły o 16 procent; 3-procentowe spadły wczoraj na $26\frac{3}{4}$ zapewne spadną wkrótce do 20; zaś pięcio procentowe stoją $17\frac{1}{4}$.

— *Rzym* 6 *Lipca.* —

Wczoraj Ojciec Sty wręczył profesorowi J. Calandrelli, dyrek. obserwatoryum w Bolonii, patent otwarcia *Academia dei Lincei* zniesionéj za Grzegorza XVI, a teraz znowu do życia przywołanéj. Papież mianował do niéj 30 członków, i dodał dawnych członków téj akademii, którzy po większéj części byli winnemi jéj rozwiązaniu, jako nadkompletnych kandydatów.

W tymże dniu progresiści urządzili obiad przy Torre del Quinto, na którym znajdowało się 2000 osób z Transtaverer Monte i Regola.

Rzymski dziennik *Mondo Illustrato* opowiada następujący piękny szczegół o Papieżu. „Pewien bogaty obywatel rzymski życzył sobie jednego z swoich dwóch synów zrobić uniwersalnym dziedzicem majątku, pod tym warunkiem, aby tenże niejakąś część tego ma-

jątku kościołowi odstąpił; obadwaj synowie zaś ułożyli się między sobą podzielić się równo ojcowskim majątkiem, jakikolwiekbąć będzie testament. Ojciec rozgniewany tym zamysłem, robi potajemnie testament, w którym obu synom zapisuje tylko małą sumę, a całą resztę majątku temu kapłanowi, który tego dnia w którym się będzie odbywać żałobne nabożeństwo za jego duszę, w tymże samym kościele przypadkiem pierwszą mszę mieć będzie. Ten testament złożył u jednego z notaryuszów. Wkrótce potém, za zejściem jego ze świata, rozpieczętował notaryusz testament i zdziwiony szczególnością treści, zaniósł go do Papieża. Byłoto już późno w wieczór gdy Pius IX przeczytał ten testament, a że już nazajutrz przed południem miało się odprawiać żałobne nabożeństwo, więc jeszcze przededniem pospieszył do kościoła, kazał sobie otworzyć drzwi, i odprawił pierwszą mszę, nim którykolwiek inny kapłan wszedł do kościoła. Zostawszy w taki sposób prawnym spadkobiercą zmarłego, odstąpił natychmiast całą pomienioną spuściznę obu synom.*

Rozmaitości.

KROL LUDWIK-FILIP.

Kiedym pierwszy raz widział xięcia Orleańskiego, dzisiaj króla Francuzów, szedł lekkim krokiem, z miną mieszczanina-szlachcica, do promu na Twickenham. Było to w piękny dzień lipcowy. Tamiza toczyła spokojnie świetnie swe wody. Nad brzegiem stało grono szczęśliwych mieszczan, wyszłych z wiejskiego mieszkania przeobrażonego późniéj w rozległy hotel, a miejscami mknęły po wodzie, jak czarodziejskie łódki, wykwintne czółna Richmondu, pełne nimf pięknych i zalotnych wioślarzy. Wdzięczne łąki Twickenhamu, wzgórza Richmondu, most jego klassyczny, szlachetne i pyszne łabędzie, ryby czasami po nad wodę wyskakujące, albo igrające w przezroczystym jéj krysztale, złociste promienie słońca, świeży wietrzyk potrząsający liściem i nadymający kilka białych żagli, gęsty cień drzew rozłożystych, płaszczyzny kwiatami ubarwione, to głównie zajmowało mnie w bogatym krajobrazie do koła roztoczonym. Mało też zważałem kto być może mój towarzysz na promie.

„Otóż *Xiążę Orleans*, rzekł właściciel starej łodzi, akcentem dowodzącym jak obojętne mu jest wymawianie imion francuzkich. Skoro siądzie do łodzi, odbijemy; tak więc trochę cierpliwości, moi młodzi panowie.“ Prawda że trzech młodzieńców równie jak ja roztrzepanych, od kwadransa czekało aby przewoźnik raczył ich przeprawić na drugą stronę, i niénajchętniéj słuchali łagodnych przedstawień innego passażera, dojrzałego już wieku, który wydawał się bogatym kupcem zawsze w dobrym humorze. Skoro xiążę wstąpił na prom, kupiec zdjął kapelusz, a my młodzież, powstaliśmy z uśmiechem bardzo przyjaznym. Xiążę równie grzecznie powiedział, że spodziewa się iżeśmy nie długo czekali na niego. Xiążę miał na sobie ubiór letni i wiejski; nie było ani przesady ani wyszukania w jego obejściu, i przypominam sobie doskonale że, kiedyśmy przybyli do drugiego brzegu, rozradował serce starego przewoźnika, dawszy pół szylinga srebrem, kiedy my, jako młodzi, zapłaciliśmy tylko po miedzianym penny, bo tyle się od nas ściśle za przewóz należało.

Xiążę Orleans pierwszy wysiadł na ląd, a czy to obsunęła mu się noga, czy stracił równo-wagę przez kołysanie się statku, spadł mu kapelusz. Poczciwy kupiec, który niedawno niecierpliwość naszą naganiał, szedł zaraz za xięciem, podniósł kapelusz i podał, powtarzając z uszanowaniem sławny wiersz Szekspira z *Macbeta:*

„Kiedyś królem będziesz.“

Xiążę doskonale zrozumiał i cytacyę i zastósowanie; śmiał się serdecznie, szczerze ścisnął za rękę poczciwego mieszczana Londyńskiego, poszedł z nim kilka kroków i oddalił się. Pierwszy raz przypomniałem sobie tę scenę, kiedy przed wypadkami lipcowemi 1830 r. Karol Xty zagajając posiedzenia izb, upuścił swój kapelusz z piórami. Xiążę Orleański podniósł go a podając królowi, krewnemu swemu ugiął kolana i powiedział: „Spodziewam się, że W. K. M. długo jeszcze pożyjesz i nosić go będziesz.“ A przecież jemu przeznaczenie kazało nakryć głowę królewskim kapeluszem. Wiele lat upłynęło od dnia w którym spotkałem w Twickenham przyszłego króla Francuzów; lecz zdaje mi się że jeszcze widzę pięknego wówczas xięcia, grzecznego, uprzejmego, miłego, doskonałego dżentelmana, czekającego cierpliwie spełnienia najwyższych wyroków, a tymczasem orli swój wzrok wodzącego po wszystkiém, co nad niém i koło niego było.

Trzebaby tomy napisać żeby opowiedzieć zupełną historyę człowieka, który od lat siedmnastu po tak rozlicznych losu kolejach, zachował Francyę od anarchii: lecz nie teraz pora pisania téj historyi i apoteozy. Przedstawię tedy czytelnikom tylko szereg obrazów, ukazując kolejno xięcia de Valois, xięcia de Chartres, i xcia Orleanu.

W braku innych zalet, tę mam niezawodnie, że prawdzie wiernym będę; bo pragnę opowiadać nie zaś podchlebiać; chociaż wszystko co powiem o królu Ludwiku-Filipie z własnych osobistych biorę wspomnień. Król Francuzów jest znamienitym monarchą; lecz okoliczności sprzyjały niezawodnie rozwinięciu jego wielkich przymiotów. Nadzwyczajne jego życie; odznacza się zaś mądrością, taktem, trafnością w korzystaniu z wypadków, którychby mierny umysł ani pojąć ani uchwycić nie umiał. Dość mam wiadomości do téj historyi, i chcę wypowiedzieć wszystko co wiem. Zaczynam więc bez dalszéj przemowy.

XIĄŻĘ DE CHARTRES.

Po śmierci tego xięcia Orleańskiego, którego intryga z panią de Montesson dała powód do niejednéj potwarzy, a który ożenił się z nią późniéj skrycie, xiążę de Chartres, wnuk jego przybrał nazwisko xięcia Orleanu, a teraźniejszy król Francuzów wnuk jego, nazywany xięciem de Valois, został xciem de Chartres. Trudno zaprzeczyć wpływu przykładów i nauk w rodzinach xiążęcych jak i w każdych innych. Ojciec Ludwika-Filipa był młodzianem żywym, dowcipnym wikwintnym; lecz guwerner jego, hrabia Pont-Saint-Maurice, czuwał tylko nad trzema punktami jego wychowania; pragnął żeby był ugrzeczniony, żeby miał układne obejście i *ton dobry*. Nie troszczył się bynajmniéj o ukształcenie umysłu i jego serca. Próżno pod takim jak hrabia guwernerem, nau-

czyciel, xiądz Alary, zachęcał ucznia do nauki i myślenia. Ludwik-Filip lubi przecież opowiadać anegdoty o swoim ojcu, które moralny jego charakter w korzystniejszém stawiają świetle, lubo żywo nagania polityczne jego postępowanie. Jedną tylko tu przytoczymy: (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 do dnia 31 Lipca.

Darowski Bolesław ob., Pietrzykowska Marya ob., Schurek Jan, Drochojewski Marcelli ob., Borowska Julia, Rosnowski Xawery ob., Kuczkowski Paweł, Piasecki Felix ob., z Galicyi; -- Brück Wilchelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Załuski Zygmunt hr., do Galicyi; -- Michałowski Adam, do Polski; -- Schmidt Wilchelm, Gruszecki Władysław ob., Dachowska Genovefa ob., Mühlrad Jan, Huss Magnus, Steffens, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJASNIEJSZEGO FERDYNANDA Igo
Cesarza Austryi Króla etc.

Cesarsko-Królewski Trybunał Miastà Krakowa i Jego Okręgu wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w Domu Władz Sądowych na Audyencyi publicznéj Ces. Król. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia trzydziestego Lipca tysiąc ośmset czterdziestego siódmego roku.

Wydział III.

Obecni:
Czernicki Sędzia Prezydujący,
Krzyżanowski } Sędziowie
Boroński }
Syktowski Pisarz.

(podpisano) J. *Czernicki*, *Syktowski*.

W skutek oświadczenia Kupca Michała Statowskiego przez podanie na dniu dzisiejszym do Nr. 5088. Dziennika Trybunału uczynione, że jest w stanie niewypłacalności, obok czego złożył klucze wraz z Inwentarzem billans majątku swego obejmującym.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Na zasadzie Art. 5. oraz postępując w porządku Art. 13. 18. 19. i 21. Kod. Handlow. Księgi IV. handel pod firmą Michała Statowskiego w Krakowie w Gminie I. Sukiennicach istniejący za upadły z dniem dzisiejszym ogłasza, przyłożenie pieczęci na całym majątku upadłego postanawia i o dopełnienie téj czynności Ces. Król. Sąd Pokoju Okręgu I. M. Krakowa wzywa, osobę upadłego pod baczne oko Ces. Król. Dyrekcyi Policyi M. Krakowa oddaje, Kuratorami upadłości PP. Józefa Rotermond kupca i obywatela M. Krakowa i Adama Gołemberskiego Adwokata mianuje, na Kommissarza upadłości z grona swego Sędziego Krzyżanowskiego wyznacza, i wyrok swój przez pisma publiczne ogłosić postanawia.

Wpis tymczasowo złp. dwadzieścia ustanawia, który po zrealizowaniu massy, przedewszystkiém opłacony być ma.

Osądzono w pierwszéj Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) J. *Czernicki*, *Syktowski*.

Zaleca i rozkazuje wszystkim Komornikom etc.

(podpisano) J. *Czernicki*, *Syktowski*.

Zgodność niniejszego odpisu z Wyrokiem oryginalnym zaświadcza

Pisarz Ces. Król Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu *Syktowski*. (1r.)

Nro 7080.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastósowaniu się do Artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844go, wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Karolu Wawrzeckim pozostałego, składającego się, mianowicie z summy złotych polskich 400, na realności pod L. 567/8 w Gminie 5 Miasta Krakowa położonéj, zahypotekowanéj, aby z stósownemi dowodami zgłosili się do Trybunału w terminie miesięcy trzech, po upływie bowiem tego okresu czasu, spadek rzeczony zgłaszającym się sukcessorom Maryannie, Antoninie i Juliannie córkom, tudzież Wojciechowi synowi zmarłego przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 Stycznia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński*.

(1r) Z. Sekretarz P. *Burzyński*.

Nro 3844.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby przez Macieja i Katarzynę Papieżów małżonków, w imieniu swém i rodzeństwa swego działających, o przyznanie im spadku po ś. p. Agnieszce Zawiszowéj ich matce pozostałego, z połowy domu N. 132 w gminie VIII. M. Krakowa na Kleparzu, składającego się, C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, na zasadze Art. 12 ust. Hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadek powołany zgłaszającym się przyznany zostanie.

Kraków dnia 22 Czerwca 1847 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński*.